



# Harcerska KUZŃIA

**Pismo Kręgu Instruktorów Harcerskich  
im. Andrzeja Małkowskiego w Poznaniu**

**ROK 5 • GRUDZIEŃ 1981 • NR/5/28**

## HARCERZE W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

Przybliżamy

o 63 rocznicę Powstania Wielkopolskiego w dużym skrócie, ale ze szczególnym uwzględnieniem udziału harcerzy i harcerek - skautów i skautek. Zanim doszło do tych pamiętnych dni, istniały już od roku 1912 drużyny harcerskie. Pierwszą drużyną harcerzy w Poznaniu była drużyna "Piast", harcerek - drużyna in. E. Pietter, potem powstawały następne. One wyznaczały harcerzom i harcerkom zadania, wychowywały człowieka, który potrafił pokonywać trudności, wychowywały przyszłego powstańca. Zakładały tajne, bojowe organizacje wojskowe, które przygotowywały do walki. W rejestrach niemieckich figurowały jako kluby sportowe /np. Towarzystwo Sportowe "Unia", Towarzystwo Gier i Zabaw "Zorza"/.

Wiosną r 1916 starsza młodzież wzięła z drużyn została wcielona w szeregi armii pruskiej. Jednak wielu z nich udało się obronić przed wyjazdem na front. Zostawali w szpitalach pod pozorem choroby, specjalnie wywoływanej przez leki podawane przez polskie sanitariuszki. Były to również harcerki, które brały czynny udział w przygotowaniach do akcji, kołowały kursa sanitariuszek, zdobywały lekarstwa i zastrzyki. /Jedną z wielu siedzib harcerek było mieszkanie przy ul. Strzeleckiej 31/. W latach

1915-18 harcerstwo działające pod nazwą Unia i T.S.M. /Towarzystwo Samokształcącej się Młodzieży/ w lutym 1918 r przekształciło się w niezależną Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego. Odbierano przysięgi na wierność Polsce i gotowość do poświęceń. Do P.O.W.Z.P. należała młodzież starsza /harcerze urodzeni w latach 1890-1901/. Celem P.O.W.Z.P. było budzenie ducha niepodległościowego, szkolenie wojskowe, dezorganizacja władz niemieckich, manifestowanie polekości i łączność z drużynami na prowincji. Praca ich polegała na drukowaniu haasek i ulotek antyniemieckich, urządzaniu licznych manifestacji, zdobywaniu broni, a także na skwiczeniu z bronią, tworzeniu jednostek bojowych, opartych o drużyny harcerskie.

W 100-ą rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki 15.X.1917 r jeszcze istniejąca "Unia" zorganizowała wielki pochód od kościoła farnego pod pomnik Mickiewicza przy kościele św. Marcina. Harcerki na tę manifestację przygotowały polskie sztandary. Kordon niemieckiej policji nie zdołał tego pochodu powstrzymać. Harcerze poruszyli dzwony kościelne, licznie zebrana społeczność śpiewała rotę, pochód nie miał końca, tłumy nadciągały, policja nie była w stanie rozpedzić manifestantów, którzy śpiewali polskie pieśni bojowe. Po tej manifestacji nastę-

Choć życie z dnia na dzień staje się coraz trudniejsze, a sił nam już brak,  
choć godność człowieka zagrożona jest stale, a w walce o nią sił nam już brak,  
choć wola narodu jest osamotnioną i w walce o nią sił nam już brak  
jak zawsze co roku, będzie i teraz Boże Narodzenie i przyjdzie na świat  
Chrystus, a wraz z Nim wiara w skuteczność naszych ideałów,  
nadzieja, której moc dla odnowy ducha sił nam przyniesie i miłość  
bez której ni wola narodu, ni godność człowieka się nie ostaną.  
Wiary więc, nadziei i miłości łącząc się wigilijnym opłatkami  
z Drogiemi Czystelnikami Harcerskiej Kuchni

zyczy Redakcja



# HARCERZE W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

c.d.

pięć aresztowania Polaków.

W dniu 11. listopada 1918 r. powstała Rada Jendesta P.O.W.Z.P. z konendantem Henrykiem Śniegockim, z siedzibą przy ul. Garbary 28 a później Piaskary 1. Przedstawiciele tej Rady wywalczyli dla siebie z wielkim trudem stanowiska w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej w Ratuszu /usuwać kilku Niemców/, co miało duży wpływ na dalszą działalność i dalsze uchwały całej Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Wyniki były wkrótce odczuwalne :

- Utworzono biuro werbunkowe w hallu biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Ratajcza.
- Utworzono 4 kompanie straży i bezpieczeństwa. Kompanie te zakwaterowano we fortach za Śródką i były one podstawą do zbrojnego działania w pierwszych dniach powstania.
- Uchwalono Straz Obywatelską /w miejsce niemieckiej policji/, której oddziały odegrały znaczną rolę w akcji zbrojnej.
- Usuwano urzędników o wybitnie antypolskim nastawieniu. Wprowadzono Polaków na czołowe stanowiska urzęd.
- Opanowywano bardzo ważne placówki, np. urząd usundowania.
- Zdobywano broń, amunicję i sprzęt wojskowy.
- Magazynowano broń w punktach : ul. Dolna Wilda 28, ul. Kozia, ul. Garbary 28, ul. Łąkowa, ul. Zielona 3 /mieszkanie H. Śniegockiego/.
- Opanowano stację telegraficzną na Cytadeli.
- Oddziaływano przez cały czas niepokojąco na Niemców w oczekiwaniu rozpoczęcia walk.

Przyjeżdż Ignacego Paderewskiego do Poznania zgromadził rzeszę ludzi, utworzyli oni olbrzymi szpaler z pochodniami na trasie od dworca do hotelu Bazar, który przygotowano dla znakomitego gościa. Zaczęto dekorować miasto polskimi, francuskimi i angielskimi flagami. Zapłonowi ogólny entuzjazm. Na powitanie wznoszono okrzyki i śpiewano pieśni patriotyczne. Niemcy, oczywiście, ostro przeciwdziałali się tym manifestacjom. Niemiecki pułk żołnierzy z orkiestrą ruszył przez ulice Poznania. Żołnierze niemieccy zdzierali wywieszoną chorągwie, demolowali polskie mieszkania i biura, a oficer niemiecki na koniu rozprężył ludność zgromadzoną przed Bazarem.

Pierwszy strzał, który padł nie wiadomo skąd, spowodował rzucenie rozkazu "Polacy do broni" !

Na to tylko oczekiwała Komenda Skautowa P.O.W.Z.P. uszczeszczone na Garbarach. Oddział Wywiadowczy P.O.W.Z.P. umieszczono w Muzeum, a rezerwy powstańców w Białej Sali Bazaru. Na Starym Rynku zbierała się młodzież harcerska z opaskami czerwonego krzyża na rękę - oddziały sanitarne.

Zaskoczenie Niemców było wielkie, nie spodziewali się takiej akcji. Polacy opanowali dworzec główny, pocztę, koszary na Solnej, koszary na Północnej /harc./, Cytadela.

Na ul. Rycerskiej - obecnie Ratajcza - ciężko ranny został Franciszek Ratajczek, szef kompanii. Przeniesiono go do bramy na ul. Rycer-

skiej 2, potem, zabranym Niemcom samochodem, przewieziono do szpitala. Pod gnaschem policji niemieckiej /przy obecnej ul. 27 Grudnia/, która poddała się, zebrało się ok. 150 uzbrojonych powstańców i sformowały się powstańcze plutony. Zdobyty kulomiot ustawiono w Bazarze w gotowości odparcia ataków na Bazar. Więzienie przy ul. Miłyńskiej przetożo bez akcji zbrojnej, fortem, przejęto też broń i amunicję. Niemieckich oficerów pozbawiono dysfunkcji. W dniu 28. grudnia Polacy zdobywali pozostałe koszary i urzędy. Harcerze zdobyli fort Grolleanna z bogatym wyposażeniem. Nastąpiło skozerowanie w tym formie I-ej Wojskowej Kompanii Harcerskiej, która brała udział w walkach o Ławicę.

Harcerze odznaczali się odwagą a przede wszystkim dobrym przygotowaniem. Przytoczę tu słowa oddanego sprawie harcerza-powstańca H. Śniegockiego, że "w latach 1915-18 nie było żadnej innej organizacji, która by systematycznie i bez przerwy prowadziła szkolenie wojskowe i dale gotowe oddziały bojowe już w pierwszych dniach rewolucji niemieckiej. W tych latach istniały tylko : harcerstwo, "Unia", T.T.Z. i T.S.M. i z tych czynników powstała Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego. Toteż twierdzą, że harcerze utworzyli drogę do zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego."

Powstanie rozerzało się na całą wielkopolską, 2 tys. ochotników i liczne grupy powstańcze rozrastały się i przekształcały się w armię, która w lutym 1919 r. przekraczała 70 tys. żołnierzy. Walki trwały do 18 lutego 1919 r. Ogółem w Powstaniu Wielkopolskim poległo ok. 2 tys. powstańców i żołnierzy, 4-6 tys. odniosło rany.

Główne osiągnięcie powstania, to wyzwolenie Wielkopolski spod panowania niemieckiego, uratowanie odwiecznej polskiej Ziemi Wielkopolskiej oraz wpływ na świadomość całego narodu: umocnienie polskości, przykład patriotyzmu i oddanie się bez reszty sprawie narodowej.

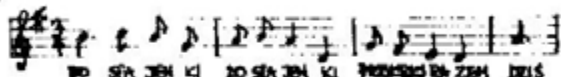
Druhny i Druhowie - w rocznicę Powstania Wielkopolskiego, chodząc po naszym mieście, poszukajcie pamiętek po tym wielkim wydarzeniu, poszukajcie miejsc pamięci, pomników, tablic i nazw ulic związanych z Powstaniem, zaznaczcie je na planie. Jest ich dużo, nawet często się przez Was niezauważalne. Zatrzymajcie się przy nich i chwilę milczenia i zadumy oddajcie im hołd, - a w dniu 27 grudnia o godz. 12-ej spotkajmy się na Malcu, na harcerskiej uroczystości, gdzie wspólnie oddamy cześć poległym powstańcom. Harcerze - powstańcy, którzy żyją wśród nas i działają w ramach Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi Poznańskiej Z.H.P. mieliby Wam dużo do przekazania. Zaproście ich na zbiórki lub konieki, by wspólnie z Wami jeszcze raz przeżyli pamiętne dni Powstania, dni swojej młodości w harcerstwie.

/Opracowano na podstawie "Wspomnień Powstańców Wielkopolskich" Poznań-1970/.

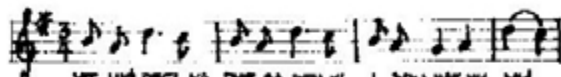
S. Kaszubowa hm

"DO STAJENKI"

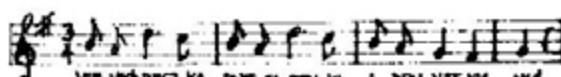
WIZ. W. LASKI



DO STA JEN KI DO STA JEN KI PRZYSDZI EN DZIŚ



WE WÓ RZEC KA DNE SA BEN KI I DRU WAT NY MŚ



WE WÓ RZEC KA DNE SA BEN KI I DRU WAT NY MŚ

Do stajenki, do stajenki  
Przyšli razem dziś  
Wielorożka, dwie srenki  
I brunatny mś /bis.

koleda zachowaj

I zajączek przyszedł szary,  
Polna wyszka też  
I kuroptw ze dwie pary  
I kolczasty jez. /bis  
Karnie, ciche stają w kątku  
U stajenki wrót,  
Pakloniły się Dzieciątka,  
Co piękne jak oud. /bis  
Zojęniale szepki wnętrze  
Złoty biakiem w mgie,  
A Dzieciątke przenajświętsze  
Usłech im swój śle. /bis,  
"Drogi" nr 9-1947 r

## Druhny i Druhowie!

Łączymy się, rok 1981. Dla wielu z nas był to rok szczególny, bowiem w naszym harcerskim życiu dokonało się wiele przemian, przyniósł nam on również 70-tą rocznicę działalności Harcerstwa w Polsce. Łączymy się wspólnie w działaniu mającym na celu tworzenie stałych wartości moralnych, których treść i sens zawarty jest w Prawie Harcerskim. W dniach, które dla nas wszystkich są ciężkim przeżyciem i doświadczaniem umiemy jednak odnaleźć najpiękniejsze treści pomocy znanym i nieznanym ludziom, umiemy stanąć w pełnym pogotowiu dla tych, którzy potrzebują pomocy. Starajmy się wszyscy, jako instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego przywrócić i stworzyć dla wszystkich dzieci prawdziwe dzieciństwo, uczmy poznawać piękno, szanować pracę, umieć odnaleźć w każdej zabawie głębokie wartości. Wkładajmy również wszystkie siły w umocnienie naszej harcerskiej rodziny, jedność Związku Harcer-

stwa Polskiego. Pamiętajmy, że prawdziwi przyjaciele odnajdują siłę i potrafią być razem w czasach najtrudniejszych.

Za kilka dni siądziemy wspólnie przy wigilijnym stole, w rodzinnym nastroju będziemy przeżywać najpiękniejsze ze świąt rodzinnych. Jak w każdym innym dniu - myśli nasze i najgorętsze uczucia kierować będziemy ku sprawom nam najbliższym. Niech i w tym dniu znajdzie się okruszyna ciepła dla naszej organizacji, dla jej wychowanków i wychowawców. Nieuchronnie również po Świętach Bożego Narodzenia przyjdzie Nowy Rok. Jaki on będzie? - to pytanie jest dla nas zagażką, i tylko od nas będzie zależała odpowiedź. Życzą wszystkim sukcesów, harcerkom i harcerzom, instruktorom, seniorom harcerstwa zdrowych, spokojnych i szczęśliwych świąt oraz najpiękniejszych doznań w Nowym 1982 roku.

*Andrzej Simon km.*  
Komendant Chorągwi

Związek 1991



Za oknami noc i ciemny, wielki świat,  
A tu przy wigilijnym stole krąg ludzi z bliskich najbliższy.  
Kołysankowa melodia najpiękniejszej z kolęd.  
Ale właśnie w tę Noc stwarzamy okna na zamknięty świat  
I na przekór ohlednemu pawiewowi rzucimy słowa wigilijnego przedświecenia  
Pekój ludziom dobrej woli ....

/"Drogi" nr 9-1947/

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Te święta to okres zadumy i wspomnień. Wracamy myślami do minionych lat, do minionych świąt Bożego Narodzenia. Były one bardzo różne, weselsie i smutniejsze.

Niektórzy z nas sięgają pamięcią do okresu wojny i okupacji. Jeszcze wciąż żyją w pamięci święta w obozach Amieroi, święta w niwelii, święta na obcej ziemi, a także święta na ziemi polskiej, ale pod wragim butem okupanta, - święta obchodzone w czasach najokrutniejszej pogor-

dy, jaką człowiek skrzył drugiemu człowiekowi. Niektórzy sięgają pamięcią do świąt w wielkiej Polsce, do świąt w których brzmieły już w domach polskie kolędy, do lat dziecięcych, kiedy te święta miały w gronie bliskich, w atmosferze ciepła rodzinności, wśród ludzi, którzy tę atmosferę tworzyli, a których przeważnie już nie ma.

Wracamy myślami do osób, które wraz z nami przeżywały minione święta, do tych którzy odszli. Przypominamy ich życie, ich marzenia, słowa i są nam w tych wspomnieniach bardzo bliscy. Czasami nawet wydaje się, że są z nami, kierują naszymi czynnościami, wciąż jeszcze oddziaływują na nas. Kontynuujemy ich pracę, realizujemy ich pragnienia.

Druhny i druhowie, którzy teraz mają swój dom rodzinny z jasno płonącej choinki i żyją wśród najbliższych, steczenia tręską i mileśnią, niech atmosferę wspaniałego ogniska domowego cenią sobie wysoko, niech zdają sobie sprawę, że wieczory przy choince - to chwile do których przez całe życie wraca się we wspomnieniach.

Mimo burzliwego okresu, w jakim żyjemy i niedostatku, zróbmy wszystko, aby nadchodzące święta były radosne dla nas i dla naszych steczenia. Delóżmy wszelkich strachów, aby ciepłe nasze domy promieniowały na tych, którym tege ciepła brak. Szczęśliwie pamiętajmy o samotnianych i niepełnosprawnych, aby w ten wieczór wigilijny nie przytoczono ich pustką samotności. Pasterajmy się, żeby mogli podzielić się z kimś uśmiechem, słowem i opłatkiem.

S. Kaszubska hm

## Kolęda harcerska

Gdy się Pan narodził w małym Betlehemie,  
Obiegła wiadomość o tym wszystkie  
Wnet młody czy stary  
Panu znosi dary, Hej, kolęda, kolęda!  
Z dalekiej krainy jedą już trzej króla  
Jeden wiezie złoto w zaskrzypiałej szkatule.  
Za nim drugi, trzeci  
Też z darami leci. Hej, kolęda, kolęda!  
Zwiedzili się o tym i polscy harcerze,  
Każdy podarunek dla Dzieciątka Bierze.  
I Główna Kwaterna  
Też podarki zbiera. Hej, kolęda, kolęda!  
Lecz harcerskie wiara martwi się i biada,  
Boviem Pana godnych darów nie posiada.  
Złoto wszak nie mamy,  
Już nie układamy. Hej, kolęda, kolęda!  
Ale się możemy nie kłopotać o to,  
Dary złotym droższe niż srebro i złoto,  
Serca swe w ofierze  
Znoszą harcerze. Hej, kolęda, kolęda!



Gdy się Pan narodził w małym Betlehemie,  
Obiegła wiadomość o tym wszystkie ziemie.  
Wnet młody czy stary  
Panu znosi dary, Hej, kolęda, kolęda!  
Z dalekiej krainy jedą już trzej króla  
Jeden wiezie złoto w zaskrzypiałej szkatule.  
Za nim drugi, trzeci  
Też z darami leci. Hej, kolęda, kolęda!  
Zwiedzili się o tym i polscy harcerze,  
Każdy podarunek dla Dzieciątka Bierze.  
I Główna Kwaterna  
Też podarki zbiera. Hej, kolęda, kolęda!  
Lecz harcerskie wiara martwi się i biada,  
Boviem Pana godnych darów nie posiada.  
Złoto wszak nie mamy,  
Już nie układamy. Hej, kolęda, kolęda!  
Ale się możemy nie kłopotać o to,  
Dary złotym droższe niż srebro i złoto,  
Serca swe w ofierze  
Znoszą harcerze. Hej, kolęda, kolęda!

# Harcerski czyn powstańczy

Od Redakcji: Dh Ignacy Andrzejewski ze Wachowy nadał obszerny i ciekawy artykuł o zbrojnych czynach harcerzy w Powstaniu Wielkopolskim na froncie południo-zachodnim. Ponieważ udział harcerzy w Powstaniu Wielkopolskim poza Poznaniem jest mało znany, podajemy wybrane fragmenty artykułu.

Dnia 14 grudnia 1918 r. sformowano w Kościanie miejscowej drużyny skautowej oddział bojowy z byłych wojskowych skautów oraz ich przyjaciół i sympatyków. Dla odróżnienia od szeregów drużyny, nazwano ten oddział "Skaut Rezerwowy". Z czasem jednak przyjęła się popularna nazwa: powstańcza "Rezerwa Skautowa". Skupiała w swych szeregach ok. 120 os. aktywniejszej patriotycznej młodzieży kościańskiej. Na jej czele stanęli pcow. Janusz Czaplinski, Józef Kamiński i Roman Simiński.

Późnym wieczorem, w niedzielę 29 grudnia 1918 r. dowództwo "Rezerwy Skautowej" zdecydowało uderzyć z zaskoczenia, wprost na magazyny z bronią niemiecką i to pod osłoną nocy. Zorganizowano szybko pogotowie sanitarne w domu Czaplinskich z dr. Tofillem Jorgą na czele. Rolę sanitariuszek przejęły kościańskie młode kobiety. O północy przystąpiono do akcji i szczegółowo opracowany plan akcji powiodł się nadspodziewanie. Zaskoczono i ubezwładniono wojskowe mniejsze strażnice niemieckie, pozrywano zamki u wejścia i zamagazynowana tam broń stała się łupem powstańczej młodzieży polskiej. Sprzyjającą okolicznością w tej akcji okazał się rzęsisty deszcz, przyczyniając się do słabszej widoczności wojskowej pruskiej załogi.

Zdobyto tej nocy powyżej zasób broni: 12 lekkich i 6 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnymi przyborami, około 800 karabinów ręcznych, 107 pistoletów Waltera, 16 skrzyń granatów ręcznych, 27 skrzynek po 250 naboji do k.m. i 13 skrzynek po 500 naboji oraz 31 skrzyń amunicji do k.r. Zdobytą ułożono i zabezpieczono na peryferiach miasta.

Nagły nocny wypad na niemieckie magazyny wojskowe, wywołał w Kościanie niemałą sensację i poruszenie.

Zaalarmowany dowódca niemieckiego batalionu zarządził wywiezienie pozostałej broni w trybie przyspieszonym na stację kolejową, by ją transportem kolejowym przewieźć w głąb Niemiec.

I tu ponownie wyszła do akcji, uzbrojona już i osłona Rezerwa Skautowa, której plutony pod dow. Leona Tomaszewskiego zaatakowały niemieckie konwoje w drodze na dworzec kolejowy. Pod groźbą utraty broni zatrzymali wozy z sprzętem wojennym jako dalszą swą zdobycz.

Drugą część powiatowej młodzieży z Januszem Czaplinskim i Romanem Simińskim na czele wtargnęła na teren Zakładu Psychiatrycznego i mimo oporu ze strony niemieckiej załogi, zawiadnęła całym batalionowym arsenałem. Znajdował się tam okazały zapas umundurowania i wojskowy zasób wyposażenia szpitalnego.

Wbrew oportunistycznemu stanowisku Pow. Rady Ludowej sytuacja wojskowa w tym mieście opanowana została w dniu 30 grudnia 1918 r. przez powiatową młodzież Kościana. W dniu tym pierwsza polska kompania powstańcza tzw. Rezerwa Skautowa, maszerowała w szeregach ulicami miasta. Swoimi plutonami ubezpieczyła przede wszystkim stację kolejową. / ppor. Stanisław Sikora /, kaszary /Roman Simiński/ i pocztę wraz z centralą telefoniczną / Janusz Czaplinski /.

Na ratuszu ukazał się po raz pierwszy od czasu rozbiórów Polski sztandar biało-czerwony.

Krzywiń: W Drużynie Skautowej im. Józefa

Poniatowskiego w Krzywiniu, pow. Kościan, której długoletnim kierownikiem był Telesfor Ślusarek, powstał w listopadzie 1918 r. w inicjatywy harcmistrza Janusza Czaplinskiego z Kościana oddział POWZP. Do Krzywinińskiej konspiracji wojskowej - przystąpili również prezes Sokola Stanisław Wojciechowski, naczelnik Walenty Gosiński, Walenty Chrabozak i in. Zorganizowano powstańczą Kompanię Krzywinińską, na czele której stanął Metody Stelmachowski i sierżant Antoni Ciesielski. W dniu 31 grudnia organizacja Krzywinińska przejęła władzę miasta. Usunięto burmistrza i wszystkich urzędników niemieckich. Gmachy udekorowano flagami polskimi.

Czempin. W kierowanej przez Stanisława Krowczyńskiego Drużynę Skautową im. Stefana Batorego w Czempinie utworzono w grudniu 1918 r. w porozumieniu z młodzieżą Tow. Gimn. "Sokol" /Wł. Tomaszewski i W. Lewandowski / pierwszy na terenie miasta oddział powstańczy, powiązany organizacyjnie z POW w Kościanie. Oddział ten uzbrojono w Kościanie i skierowano pod dow. powiatka Jana Szymajskiego w rejon Wołostyna, gdzie 5 stycznia otrzymał swój chrzest bojowy w walkach o to miasto.

Śrem. w dniu 13 kwietnia 1918 r. założona została w Śremie przez W. Wierzejewskiego z Poznania Drużyna Skautowa im. Tadeusza Reytana. Kierownikiem Drużyny był Aleksander Sobolewski. Współpracowali z nim starsi skauci Stanisław Kowalewski, Wacław Ręta i Stefan Grabowski. W listopadzie 1918 r. powołał Stanisław Saroczewski z Poznania w szeregach drużyny śremskiej tajny oddział POW, na czele którego stanął drużynowy St. Sobolewski. Znałozili się w nim wypróbowani działacze skautowi, którzy w czasie wojny odbyli przymusową służbę w armii niemieckiej.

W dniu 27 grudnia 1918 r. powiatki oddział wraz z innymi ochotnikami opanował śremski niemiecki garnizon wojskowy i spowodował przejście Śremu w ręce polskie. Gostynin. Na terenie Gostynia pracą ideowo-wychowawczą wśród polskiej młodzieży prowadziła od szeregu lat Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. W dniu 11 listopada 1918 r. skauci-żołnierze utworzyli w Gostyniu 20-osobową komórkę POW. Zaprzysiężyli ich i poinstruował harcmistrz Henryk Śniegocki z Poznania.

Grodzisk. Grodziszcy skauci utworzyli w swej Drużynie im. Tadeusza Kościuszki komórkę POWZP, liczącą początkowo 40 członków. Harcerz Grodziski ppor. Józef Skrzydłowski utworzył z niej kadry kompanii powstańczej. Powstańcy Grodziszcy brali udział 3 stycznia 1919 r. w zajęciu Rakoniewic i 5 stycznia w walkach o zdobycie Wołostyna.

"W południowej Wielkopolsce najlepiej zorganizowana była młodzież Jarocina, Pleszewa i Ostrowa, skupiona w komórkach POWZP i organizacji jarocińskiej "Jedność" - pisze znany historyk dr Bogusław Polak. Na czele ruchu zbrojnego stali wypróbowani działacze skautowi Lech Ziemiński i Stanisław Kasprzak. W Jarocinie niezwykle aktywnie działała i Drużyna Skautowa im. Władysława Jagiełły w powiązaniu z Tow. Goin, "Sokol" i organizacją "Jedność". Jarocińska POW utrzymywała ożywiającą łączność z powiatkami Krotoszyńska".

Wypada również wspomnieć o awangardowej powstańczej działalności drużyn skautowych i POW w takich ośrodkach terenowych, jak Witków, Kostrzyn, Września, Kórnik i Środa, wymagającej szczegółowego opracowania.

Ignacy Andrzejewski





Gdy trafił do mnie spel "Rady Porozumienia" w sprawie "Dziesiątki" na lilji instruktorskiej, uczucia miałem co najmniej mieszane. O co, bowiem, wolała do nas drunowie z "Rady Porozumienia" - o widowy znak dobrej woli każdego z instruktorów, który chce przestrzegać w swoim życiu Prawa Harcerskiego we wszystkich 10 jego punktach. Moje opory co do tego dokumentu zrodziła myśl, że przecież ja już noszę na mundurze taki znak mojego starania się o życie zgodne z harcerskim dekalogiem. Wszak wszystkie wersje Przyrzeczenia Harcerskiego /nawet ta bodaj najgorrsza/ płyną w bractwa polski bór słowami z setek starych sero .... Przyrzekam... Mam szczerą wolę... być posłusznym Prawu Harcerskiemu. I owi zastępy starych, dopiero co pasowanych "rycerzy" św. Jerzego, głęboko wierzą w to co powiedzieli, naprawdę chcą być posłusznymi prawu harcerskiemu. A później są świadectwem i nauką, jak należy żyć zgodnie z własnymi słowami. Są świadectwem do chwili... No wiadomo, co chwili, gdy w ciszy letniej nocy na obzbie, stojąc na warcie nie sobaczę swojego "druha" idącego krokiem cnieco chwilejnym, gdy idąc ulicą w jesiennej zawieruchę wjrsą oświetloną sarem palącego się papierosa twarzą "druha", gdy stojąc w kolejce dostrzegą znajomą postać, przepychającego się wśród starszerek i szesnocyh ludzi, z warknięciem - "Ja tu stałem". I później pytania w naciętych, na zbiórkach, w szkole "czy to był nasz "druh"? I on, który nosi taki sam Krzyż Harcerski, który był dla drużyny wzorem, traci szafanie Olka, Tomka, Wojtka i innych. Traci

### Zbiórka Rady Porozumienia KIHAM w Gdansk

W dniach 20-22 listopada 1981 r. w Gdansku spotkali się upoważnieni przedstawiciele Kręgów Małkowskiego, aby na Zbiórce Porozumienia, będącej najwyższą władzą Porozumienia KIHAM, zdecydować o najważniejszych sprawach Porozumienia. Każdy Krąg wysłał po dwóch przedstawicieli uwzględnionych do tego, aby reprezentować Krąg, oraz po parę osób zainteresowanych tematyką zbiórki. Sobotnie spotkanie składało się z 3 części: spotkania ogólnego, na którym przewodniczący Rady Porozumienia dr Stanisław Gaspowicz odczytał najważniejsze sprawy Porozumienia, następnie - odbywających się równolegle zbiórek: przewodniczących Kręgów, sesji wydawniczej oraz zespołu oświadczonego przez drużyny harcerskiej, a następnie - ziórki pełnowoocników Kręgów. Wynowiedzi dh Jteaska Osowowioła i innych osób oraz przebieg dyskusji zdawał się wskazywać na rozwój Porozumienia w określonych kierunkach. Przede wszystkim panowała zgodność co do tego, że wszystkie kręgi powinny prowadzić wewnętrzną politykę. Uchwaliły Rady Porozumienia o znianiu Przyrzeczenia Harcerskiego i ostrzeżeniu Prawa przez instruktorów, powinny być przestrzegane przez wszyst-

więc ową moc wychowawcy. Druh przecież też obiecywał być posłusznym Prawu Harcerskiemu, i nam mówił, że trzeba według prawa żyć, a on co, przecież punkt 10... Jest pierwszy... Zwykle dyskusje nad stosunkiem instruktora do Prawa Harcerskiego toczą się wokół punktu 10. Nie przez przypadek jest to jedyny punkt, który od razu niejako namacalnie sam się sprawdza i to sprawdza się jednocześnie: albo pije albo nie. Warto również zauważyć, iż jest to jedyny zakaz w Prawie Harcerskim. Punkt ważny, lecz chyba nie przez przypadek ostatni. Jest jeszcze 9 innych, równie ważnych lub ważniejszych. "No tak, mam kłopoty z punktem 10, ale to jeszcze nie całe Prawo". Kto się zgodzi z takim stwierdzeniem? Ja nie. Rozumowanie to jest być może słuszne ale nie w wychowaniu, nie w harcerstwie. Każdy kto traktuje swoją służbę instruktorską poważnie /a tacy instruktorzy to nie tylko ci z KIHAM-ów/ wiedzą, że harcerstwo to najpierw styl życia, a dopiero później organizacja. Styl życia, a więc podejście emocjonalne do munduru, do Krzyża, do Prawa. A podejście emocjonalne jest podjęciem całościowym. Wzajemnie za przykład nie Prawo Harcerskie, ale jedną z norm etycznych: "nie zabijaj". Zabił, nie dostosował się tylko do tej jednej normy, poza tym był dobrym synem, ojcem, często pomagał innym, dużo czytał i raz jeden zabił i dostał stykietkę "morderca". Stykietka, która powodowała, że ludzie od niego uciekali, nie wierzyli mu. A przecież słał tylko 1 prawo...

Taka bitwa rozlegała się wewnątrz mnie i zdecydowałem, będę nosił "10" na węśle mojej lilji. Smutne to co prawda, że trzeba szukać potwierdzenia Przyrzeczenia Harcerskiego gdzieś indziej, niż w Krzyżu Harcerskim, ale jest i uromyk nadziei, że ktoś sobaczy: jeżeli się zgodzą, też będą nosić "10", jeżeli nie zawsze go będąc na to stać, to się zastanowi

A więc... drużno instruktorsko drużno instruktorsko wierząc, że w swoim życiu kierując się Prawem Harcerskim i pamiętając wszystkie jego punkty. Załóż na swoją lilję dziesiątkę na znak tego, co nas łączy.

Drużny i drużowia z KIHAM w Kudowej Zdroju, nie są instruktorami młodzieżowymi i innymi. Wszyscy jesteście harcerzami, których obowiązują Prawa Harcerskie od punktu 1 do 10. Punkt 10 to praca nad sobą, a to nie jest przypisane tylko młodemu wiekowi. Uczy się od starszych wiekiem, stopniem, niechaj więc ci starsi pokażą nam, jak żyć w harcerstwie.

Czujaj Hubert Szarasin oha  
4/... Co do instruktorów starszych, to należą im się pewne ulgi. Trudno wymagać od ludzi, którzy wiele zrobili dla harcerstwa i którzy jeszcze mogą pomóc w odbudowie, aby opuścili szeregi dlatego, iż nie mogą już zerwać z nałozkami?  
"Motywy" - 8.11.1981, list KIHAM z Kudowej Zdroju

kich instruktorów we wszystkich KIHAM-ach w Polsce. Zbiórka Pełnowoocników jednogłośnie udzieliła Radzie Porozumienia absolutorium za dotychczasową działalność. Biorąc pod uwagę fakt, że władze ZHP prowadziły w ostatnim czasie ostrą nagonkę na Radę za jej działalność, duże znaczenie miało wykazanie faktu, że kręgi całkowicie popierają postępowanie Rady. Ze względu na pojawiające się liosne wątpliwości, salscone Radzie przygotowanie i przyjęcie deklaracji, która by miała dokładnie sprecyzować cele działalności Porozumienia, formy pracy, jego stosunek do ZHP itd. Każdy członek KIHAM musiałby stwierdzić swoim podpisem, że taką deklarację przyjmuje i że się z nią zgodza. Udziałono także Radzie Porozumienia wytyczne, aby przyspieszyć prace nad systemem stopni i sprawności oraz metodyką drużyny starszej. To, oraz praca z kadrą instruktorską i oddziaływanie na wszystkich instruktorów, mają być przygotowane do nadzwyczajnego zjazdu harcerstwa. Wiele czasu w rozmowach, także kulturalnych, zajmowała sprawa weryfikacji, czy też zdobywania stopni harcerskich przez instruktorów. Problem jak przeliczyć organizatora młodzieżowego na ówka wzbudził wiele kontrowersji. Wyłonili się dwie koncepcje: jedna, aby instruktorzy salszyli próbę na ówka /czy też wyższy stopień/, druga: że podkładka pod krzyżem osna-



**Oplątek drużyny**

Przygotowania do gwiazdkowej zbiórki drużyny bardzo uaktywniły pracę zastępów. Postanowiliśmy opłatek urządzić wspólnie z drużyną harcerek. Ono podjęły się zorganizowania poczęstunku, wobec bardzo wielkich trudności aprovisionacyjnych, mają z tym kłopotów co niemiara. Co przygotowują? To tajemnica! Ale z ich min widać, że będzie to udana niespodzianka.

Każda harcerka i każdy harcerz wykonają drobny upominek dla drugiej osoby. Ma to być coś niedrogiego, ale pomysłowego i dowcipnego. O tym, kto dla kogo przygotowuje prezent zdecydowało losowanie. Zaplanowaliśmy również konkurs nieznanych kołęd. Poszczególne zastępy zostały zobowiązane do wyszukania i nauzenia się starej i mało znanej kołedy lub pastorałki. Na wieczorne gwiazdkowe, zastęp zaśpiewa przygotowaną kołedę i jeżeli zadon inny zastęp nie włączy się do jej śpiewania, to zakwalifikuje się do osmy konkursowej. O pierwszym miejscu w konkursie zdecydują ogólne głosowanie.

Poza tym wszystkie zastępy na grudniowych zbiórkach przygotowują ozdoby choinkowe. To co robią jest tajemnicą zastępów, bowiem ozdoby po zawieszeniu na choince będą oceniane i spośród nich wybrane najlepsze, najładniejsze i najbardziej pomysłowe do nagrody.

Zastępom harcerzy wyznaczono jeszcze do wykonania różne zadania specjalne. Żubry mają przygotować choinkę. Nie będzie to choinka wycięta w lesie, ale prawie prawdziwa. Zastęp już porozumiał się z leśniczym i otrzyma gałęzie świerkowe ze zrębu lasu. Gałęzie te zostaną wmontowane do stojaka z odpowiednio nawierconymi otworami /patrz rysunek/.

Żubry są również odpowiedzialne za konkurs na najładniejszą ozdobę choinkową. Bobry - postarają się o nakrycia stołów - część naczyń pożyczą ze stołówki szkolnej, obrusy i resztę naczyń skompletują przy pomocy sam.

Jaszczury - uszyją strój gwiazdora, postarają się o kosz na prezenty i ułożą scenariusz wręczenia upominków.

Jelonie - sami zaproponowali urządzenie kukielkowej szopki satyrycznej, której "aktorami" będą członkowie drużyny. Ponieważ w dotychczasowych popisach przy ogniskach lub na kosinkach uzyskiwali najwyższe uznania, należy się spodziewać, że ich "szopka" będzie gwóździem programu wieczoru gwiazdkowego.

Kada drużyna opracowała szeregółowy harmonogram "opłatek". Ujawniono go "Harcerskiej Kuchni", prosząc o nie podawanie nazw organizatorów.

Zbiórka drużyn wyznaczona została na dzień 27 grudnia 1981r. o godz. 10,30 na boisku szkolnym. Obowiązującym będzie strój ciep-

ły do dłuższego pobytu na powietrzu. Po apelu drużyn i wyprowadzeniu zastandaru wszyscy pojedą na Maltę, by tam o godz. 12,00 z innymi harcerkami i harcerzami wziąć udział w uroczystości złożenia wieńców i kwiatów przed pomnikiem Poległych Harcerzy - Powstańców Wielkopolskich. Po powrocie odbędzie się "opłatek" w auli szkolnej, w której jeszcze przed godz. 10,30 Zastępy wszystko przygotowują. Tylko kilka harcerek pozostanie na dyżurze, nakryją stoły i ugotują herbatę. Stoły będą ustawione w duży oworobok. W środku między stolami stanie choinka, ozdobiona wcześniej przygotowanymi zabawkami.

Na stołach, po każdej stronie oworoboku ustawiona będzie gruba świeca. Przy każdym nakryciu położona zostanie mała świeczka. Uroczystość rozpocznie się zapaleniem grubych świec. Uczynią to równocześnie - najmłodsza harcerka, najmłodszy harcerz, drużynowa i drużynowy. Wszyscy obecni wstają, sapanują ciętą. Następnie od płonących świec, każdy zapali własną świeczkę i umocuje ją na świecznikach z korzeniami. Blask świec wytworzy kominkowy nastrój. Wspólnie odśpiewamy kołedy - "Wśród nocej ciszy" i "Bóg się rodzi".

Wtedy drużynowy wędzie ze stołu talerz z polamanymi w kawałki opłatkami i rozdzieli uczestnikom. Wszyscy trzymając opłatek w rękę przed sobą, wysłuchają krótkiej gawdy drużynowego o chlebie, który ten opłatek przedstawia. Drużynowy opowie o trudzie ludzki, dzięki którym mamy chleb, o szacunku dla chleba, o polskich zwyczajach i kulcie dla chleba, o konieczności zjednoczenia Polaków w wysiłkach, by dla wszystkich chleba wystarczyło.

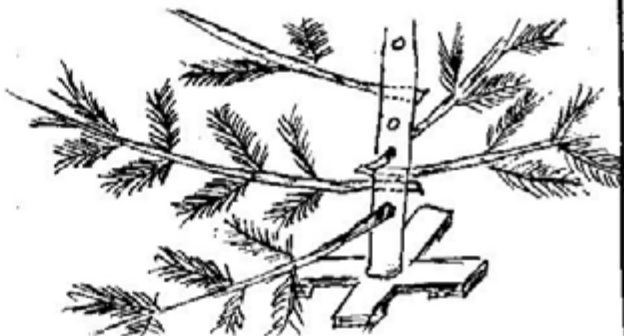
Po gawdzie drużynowy najpierw z gośćmi, członkami rady drużyny, a potem z wszystkimi obecnymi podzieli się opłatkami i słoży życzenia. Uczynią to także między sobą wszyscy obecni.

W tym czasie harcerki nalewać będą gorącą herbatę i będzie można przystąpić do konsumowania smakołyków i chwaleń harcerek za przygotowane cuda.

Jeszcze w czasie podwieszcorku zastępy rozpoczną prezentowanie wybranych przez siebie i jak przypuszczają nieznanych drużynie kołęd.

W ogólnym głosowaniu ustali się kto najładniej zaśpiewał i może dodatkowo uzależnić występ inscenizacją, strojami, przygrywaniami na instrumentach itp.

W głosowaniu nie wezmą udziału "Jaszczury". Oni już będą przygotowywać się do wejścia gwiazdora na salę.



Pomysłowe prezenty, dowcipny scenariusz występu gwiazdora z pomocnikami powinny stanowić bardzo wesołą część wieczoru. Po gwiazdorce "Jelonie" przedstawią swoją szopkę satyryczną. Uroczysta gwiazdkowa zbiórka zostanie zakończona tradycyjnym kręgiem harcerskim. Stojąc ze splecionymi rękami odśpiewamy "Już do oduratu głos trąbki wywiał". Teraz do akcji wkroczyć "Kysie". Ich specjalne zadanie to doprowadzanie do porządku auli, harcówki, kuchni i korytarzy.

## Choinka w lesie

Urokliwy las potrafię wyciągnąć z domu największego nawet piacucha, a cóż dopiero harcerską bród. Po jesiennych, szarych, deszczowych dniach, spędzonych przeżniętym w zamkniętych powieszczeniach, odczuwamy wewnętrzną potrzebę kontaktu z przyrodą. Jesteśmy przecież jej miłośnikami, chcemy ją chronić na miarę naszych możliwości. Poznajmy ją bliżej i pokochajmy, a także nasze umiłowania przyrody przekażmy naszym młodszym druhnom i druhom. Kto wie, może właśnie ta wycieczka pomoże im znaleźć swoje życiowe pasje, którą będą ochroną przyrody. Niezależnie naturalnego środowiska się zwiększa i daje widoczne już rezultaty, więc dołożymy wszelkich starań, by wśród czyniących spustoszenie w przyrodzie, nie było młodzieży harcerskiej. Przy każdej okazji pokazywajmy im piękno lasów, rzek, jezior, urok ich mieszkańców, - a naprawdę wychowani w wielkiej miłości do przyrody, będą w przyszłości jej broniłi.



A więc wybieramy trasę i wyruszamy raczej małymi grupami. Przed nami bieleje śnieg, a śnieg skrzypi pod butami. Jest pogodny, śnieżny dzień zimowych ferii, jest nam razem dobrze, mamy wspólną chęć poznania wytyczonej trasy,

poznania wszystkiego co po drodze jest godne naszej uwagi - we wsi i na drodze i w polu i w lesie. Tak, - szczególnie w lesie, gdzie nastąpi, urok i cudowna cięta. Poauwamy się ostrożnie, w milczeniu i bezszelestnie, nie płosząc mieszkańców lasu, wsłuchujemy się w ich odgłosy, mamy oczy i uszy otwarte. Las żyje! Notujemy w pamięci wszystkie szczegóły, pasujemy trasę, obserwujemy typy lasów, ich dostępność, rodzaje drzew, wysokość drzew, szatę roślinną, ślady zwierząt, wsłuchujemy się w odgłosy ptaków. Szukamy działalności człowieka, tej pozytywnej działalności, podyktowanej troską o głodne zwierzęta. Szukamy punktów dokarmiania. A może nawet uda nam się podpatrzeć nie tylko ślady zwierząt, może ujrzymy wyłącznie sarny, rozpadzone zajace lub zwinną wiewiórkę? Może zgłębimy tajemnice lasu?

A gdy nadejdzie czas pożegnania, zatrzymamy się przy samotnie stojącym świerku. Zapalmy na nim świeczki i jarzącą się choinkę otoczmy kręgiem. Jest to przecież okres świąteczny, okres gwiazdkowy, - niech to chwila zadumy w lesie zacieśni naszą przyjaźń i zespół nas w ukochaniu przyrody. Złóżmy sobie przy choince serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne, dzieląc się tradycyjnie opłatkiem. Zbierzmy z tych wspólnych przeżyć to co najbar dziej wartościowe, ważmy z sobą poczucie przyjaźni, zaufanie, wzajemnej pomocy, ważmy też blask z tych świeczek na wszystkich mroźnych dniach.

S. Kaszubowa hm

## Zbiórka Porozumienia c.d. ze str. 5.

W każdym przypadku stopień wyższy, a więc ona wystarcza. Pragnienie, aby został autentycznym ówkiem jest tak wielkie, że chyba koncepcja nierwana świadczy. Mówiono też sporo o współpracach z "Solidarnością", z innymi organizacjami harcerskimi /Niezależny Ruch Harcerski, Ruch Harcerszy Polskich/ oraz Kościołem, podkreślając, że są to instytucje walczące tak jak i my o odnowę, a więc nasi naturalni sojusznicy. Wskazywano, że istnieje konieczność porozumienia nie tylko na szczeblu centralnym, ale i na terenowym. Mówiono dużo o konieczności porozumiewania się między kręgami, o ich współpracy, o tworzeniu regionów, gdzie kręgi silniejsze pomagałyby słabszym.

W sumie jednak podjęto bardzo mało decyzji. Wynikało to chyba stąd, że zbiórka była słabo przygotowana. Wysłuchaliśmy sporo sprawozdań, natomiast tam, gdzie wręcz się prosiło o konkretne propozycje rozwiązania pewnych problemów, prowadzący obrady ich nie mieli. Dlatego też najważniejsze było co innego: spotkanie instruktorów z całej Polski i długie rozmowy, zaciekłe dyskusje, wysłana doświadczona. Wskazano to albo na zbiórki ogólnych,

albo w kularach. Niezapomniane orzeczenie zostało nam też udział w transmitowanej przez Gdynia-Radio mszy św. dla tych co na morzu, sobotni kominek z udziałem p. Szablewskiego, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSEZ "SOLIDARNOSĆ" Stoczni Gdańskiej oraz ze wspomnieniami i filmem ze Złotu w Krakowie, a także msza św. niedzielna za Porozumienie i apel pod Pomnikami Stoczniowców. Warto dodać, że pod Pomnikami Krąg Krakowski przekazał wreszcie Kręgowi Warszawskiemu flagę złotową - która to flaga miała być przekazana jezocko w Krakowie, ale z powodu nierozumnego oporu Głównej Kwatery przekazana nie była.

W sumie spotkanie w Gdańsku było niezapomnianymi chwilami pełnymi harcerskiego uroku. Nie było czasem straconym, ale z pewnością można było zrobić w tym czasie więcej. Wniosek na przyszłość: organizatorzy /Rada Porozumienia/ mają obowiązek wyjść z własnymi koncepcjami, aby być przygotowanym na sytuację, gdy propozycje nie padną z sali. Nie mówiąc już o tym, że uczestnicy mogliby zobaczyć chociaż raz całą Radę Porozumienia, a nie tylko jej przedstawicieli.

Wojciech Celichowski pvd

## To warto wiedzieć...

Papież Jan Paweł II ogłosił swój nowy uroczysty list - orędzie do biskupów, kapłanów, rodzin zakonnych, synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli. List - zwany łacińską e n c y k l i k ą - nosi tytuł od pierwszych łacińskich słów: LABOREM EXERCENS i poświęcony jest pracy ludzkiej. Encyklika zawiera pięć rozdziałów: w pierwszym nawiązuje do 90 rocznicy encykliki "Rerum novarum" papieża Leona XIII i rozwoju działania i nauki społecznej Kościoła i stwierdza, że problem pracy jest kluczem do kwestii społecznej, "aby życie ludzkie uosynić bardziej ludzkie". Rozdział drugi przypomina to, co na temat pracy mówi Pismo św., omawia pracę i technikę w znaczeniu przedmiotowym - rolnictwo, przemysł, ich związek z wysiłkiem rąk ludzkich i rozumu. Dalej zajmuje się człowiekiem jako podmiotem pracy, wskazuje na zagrożenie właściwego porządku wartości, gdy człowiek usiłuje się traktować jako narzędzie produkcji, omawia solidarność ludzi pracy, wskazuje na sprawy, które bliżej określają godność ludzkiej pracy i zależności istniejące pomiędzy pracą, a społeczeństwem, rodziną i narodem,

Trzeci rozdział omawia konflikt pracy i kapitału na obecnym etapie historycznym, w tym z wyjątkiem konfliktu, pierwszeństwo pracy, ekonomizm i materializm, praca a własność, wreszcie podaje argument "personalistyczny" "człowiek pracujący pragnie nie tylko należeć do swą pracę z a p l a t y, ale także uwzględnienia w samym procesie produkcji takich możliwości, aby mógł mieć poczucie, że pracując nawet na wspólnym, pracuje zarazem "na swoim".

Rozdział czwarty przynosi omówienie uprawnień ludzi pracy i to w szerszym kontekście praw człowieka, w odniesieniu do pracodawcy "pośredniego" i "bezpośredniego", mówi o problemie zatrudnienia /bezrobocie/, o płacy i innych świadczeniach społecznych, znaczeniu związków zawodowych, godności pracy na roli, o pracy osób upośledzonych, o pracy i problemie emigracji.

W rozdziale piątym Papież omawia elementy duchowości pracy, wskazując na szczególne w tym zadanie Kościoła, sążniwie się rozwinięciem pracy jako uczestnictwa w dziele Stwórcy, ukazuje Chrystusa jako człowieka pracy i kończy swoje o r ę d z i e ukazując pracę ludzką w świetle Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania. Gdy wokół p r a c y szaleje w Polsce burza warto znać oficjalną w tej mierze naukę Kościoła. Jan Sielicki nm



# POGOTOWIE



Od Redakcji:  
Uczestnikom Pogotowia Zimowego Harcerzy i Harcerzy polecamy dokładnie przestudiować artykuł dr. K. Piechockiego. W trudnych warunkach zimowych mogą na ulicach zachodzić przypadki odmrożeń, zamrożeń, potknięć z powikłanymi skutkami, zima kończy się, urazów wewnątrzorganków itp. Uczestnicy Pogotowia Zimowego powinni być przygotowani do udzielenia szybkiej i fachowej pomocy poszkodowanym.

Nadchodzi zima. Niezależnie od pogody; czy za oknem pochmurno i ponuro, czy wiatr hula, czy słońce syczy w policki, harcerz nie ogranicza się do pracy w lasach, polach i górach, lecz harcuje po łąkach, polach i górach, na wycieczkach i biwakach. Często uprawia sporty zimowe, z których najbardziej popularne, to: saneczkarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo.

Zimowe wycieczki, harce i sporty mogą sprawić pewne zagrożenie dla zdrowia, jeżeli są nieumiejętnie organizowane.

Dlatego obok znajomości przewidzianego ich uprawiania, konieczna jest znajomość udzielania pierwszej pomocy w potrzebie.

## 1/ Przeziębienia.

Aby uniknąć przeziębienia, należy się odpowiednio ubierać. Nie za ogólnego przepisu na właściwe ubranie. Zależy to nie tylko od temperatury powietrza, ale również od wiatru, wilgotności powietrza, ruchliwości i czasu i w bardzo dużym stopniu od osobniczego zaopatrzenia /są ludzie, którzy całą zimę chodzą z gołą głową, inni kąpią się w przerybłi itp./ Trzeba się tak ubierać, aby po prostu było ciepło. Jedno jest bardzo ważne - odzież musi być sucha, a w szczególności buty suche, nieprzemakalne i nie za ciasne. Osobliwie bardzo polecam a.i. swetry wełniane, które są lekkie i dobrze utrzymują ciepło.

Jeżeli jednak wystąpiło już przeziębienie /katar, kaszel, ból głowy, kłucie w klatce, podwyższona ciepota ciała/, polecenia godne są: położenie się do łóżka, gorąca mleko /ew. z miodem/, gorąca herbata /ew. z sokiem malinowym/, Asprocol, lub Calcipiryna, lub Polopiryna, oraz witaminy, szczególnie C, syropy wykrztuśne na kaszel. Należy unikać silnie działających środków /antybiotyków i sulfamidów/, gdyż mogą one mieć również działanie szkodliwe. Pozostawiamy ich ewentualne stosowanie do decyzji lekarza.

## 2/ Odmrozenia.

Odmrozenia najczęściej ulegają: nos, uszy, policzki, ręce i nogi /a więc części ciała odległe od serca, względnie nieoświetlone/. Odmrozenie może nastąpić nawet przy małym mrozie, jeżeli powietrze jest wilgotne, lub wieje wiatr.

Objawy: rozdzierający stopnie odmrożeń. Pierwszy to zblednięcie i utrata czucia skóry. Drugi - wystąpienie pęcherzy. Trzeci powoduje owrzodzenia, rany.

Zabezpieczenie przed odmrozeniem: ruch, sucha odzież, natłuszczenie odsłoniętych części ciała, a w razie konieczności - maści.

Pomoc: Odmrozone części ciała należy natłuszczyć tłuszczem, lodem lub zimną wodą, dopóki zblednięcie skóry nie ustąpi. Należy to czynić ostrożnie, aby nie stać się zamrożonymi częściami ciała, które są bardzo krucho i nie ukłużyć n.p. zamrożonego ucha. Następnie posmarować skórę tłuszczem. W drugim stopniu odmrozenia nie należy przekłuwać pęcherzy. Nigdy nie należy gwałtownie ogrzewać zamrożonych części. Trzeci stopień odmrożeń winien być leczony przez lekarza.

Uwaga: dotknięty odmrozeniem najczęściej nie czuje tego, presto gdy zauważy u kolegi zblednięcie nosa, policzków, czy uszu, to należy mu o tym powiedzieć i zaraz zastosować natłuszczenie i natłuszczenie, względnie osłonić daną część ciała.

## 3/ Zamarznięcie.

Zdarza się w czasie długich wycieczek w trudnym terenie i przy dużym mrozie, gdy zmęczony turysta usiadł i najczęściej zasnęło.

Objawy: omdlenie, sztywność członków, niemożliwość poruszania się /ciało jest niesturalnie powyginałe/.

Pomoc: Należy być bardzo ostrożnym z przeniesieniem osoby zamrożonej. Nie wolno wnosić jej do ciepłego wnętrza, lecz ogrzewać bardzo powoli, stopniowo. Zaczynamy od nacierania śniegiem lub zimną wodą. Ręce i stopy rozcieramy suchym sukna, lub flanelą. Stosować sztuczne oddychanie /usta - usta/. Dopiero stopniowo wnosi się zamrożonego do coraz cieplejszych pomieszczeń. Należy wezwać lekarza.

## 4/ Oparzenia słoneczne.

Mogą zdarzyć się szczególnie w górach, przy silnym promieniowaniu słońca na śniegu. Wielu turystów, pragnąc się szybko opalić, wystawia odkrytą skórę na promienie słoneczne. Nieprzewidywalna skóra doznaje nagłe zbyt dużej dawki promieni wielokrotnionych jeszcze odbicie od śniegu i reaguje objawami oparzenia.

Objawy: pierwszy stopień oparzenia - zaczerwienienie skóry, drugi stopień - pęcherze, trzeci stopień - owrzodzenia, rany.

Pomoc: ochrona przed słońcem, okłady ze śmietany lub mocnej herbaty, lekkie nacieranie skóry spirytusem, lub wodą kolońską. Pęcherzy nie przebijać. Trzeci stopień winien być leczony przez lekarza.

Zdecydowanie lepiej jest unikać nagłego opalania się, niż doprowadzić do oparzenia i konieczności nieraz długotrwałego leczenia.

## 5/ Odlepienie blaskiem słonecznym.

Zdarza się w górach na śniegu, w czasie silnego nasłonecznienia. Aby uniknąć odlepienia blaskiem słonecznym, zaleca się nosić ciemne szkła. Jeśli odlepienie nastąpiło, osłonić oczy zielonymi okularami, w ich braku maską papierową lub t.p. Chorego umieścić w ciemnym pokoju, stosować wilne okłady.

## 6/ Topienie się po zamknięciu lodu.

Zdarza się w czasie zabuw na stawie pokrytym zbyt kruchym lodem.

Pomoc: podać tonięsu linę, długą twardą lub deskę, które po ułożeniu na lodzie ułatwią mu wydostanie się z przerybłi. Również ratownik powinien zbliżyć się do tonięsu z długą twardą lub deską, aby w razie zamknięcia się lodu, utrzymać się na powierzchni.

Po wyciągnięciu tonięsu, należy wnieść go do ciepłego pomieszczenia i stosować ratownicze w sposób typowy: usunąć z jamy ustnej wodę i śluz, wytrząsnąć z topielca wodę, która znajduje się w drogach oddechowych i stosować długotrwałe sztuczne oddychanie /usta-usta/, oraz masaż okolic serca. Należy również nacieierać całe ciało suchą flanelą, oraz ogrzewać np. butelkami z ciepłą wodą. Gdy chory oprzytomnieje, podać ciepłą kawę, herbatę, lub mleko.

## 7/ Urazy.

Zdarzają się we wszystkich typowych sportach zimowych /saneczkarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo/, lecz najczęściej w narciarstwie. Szczególnie często zdarzają się u narciarzy początkujących, jako wprawionych, oraz jako sprawnych i bez kondycji.

a/ uranienia i otarcia przemywamy wodą utlenioną, roztworem Rivanolu lub nadmanganianu potasu, a dookoła smarujemy roztworem jodyny. Nakładamy gaz /nie watę i nie liginę/ i zaklejujemy przyklepsem lub zawiązujemy bandażem.

b/ przy silniejszych urazach dochodzi do atłuczenia, skręcenia, zwichnięcia lub złamania.

Rozpoznanie bez zdjęcia rty nie zawsze jest możliwe. Jeżeli presto stwierdzimy obrażenie, zaminienie i dużą bolesność, to lepiej traktować przypadek jako najgroźniejszy, czyli złamanie lub zwichnięcie.

C.D. str. 9.





## Hej kołęda kołęda!

Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia. Okres ten, to dla drużyn okazja do zorganizowania Opłatków drużynowych oraz kołęd. Chciałbym zwrócić uwagę czytelników na kilka problemów wiążących się z kolędowaniem drużyny, takich jak: pielęgnowanie tradycji narodowych, nauka działania dla środowiska i przykład dobrej zabawy, dającej dużo satysfakcji. Są to cele wychowawcze, czyli cele działania harcerskiego. Przybycie kołędników jest także zawsze przyczyną ożywienia i radości w domu. Akcja ta może być jednocześnie traktowana jako akcja zarobkowa drużyny.

Tradycyjnie kołęda odbywać się powinna w czasie od Świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Zależnie od środowiska, w jakim działa drużyna, odwiedzać można bądź wszystkich jego mieszkańców, bądź tylko rodziny harcerzy, przyjaciół drużyny, suchów lub innych osób związanych z drużyną. Zajmuje to zazwyczaj czas dłuższy niż jeden dzień, tym bardziej, że obyczajowo kołęda zaczyna się o zmroku. Dziennie, krótko odwiedzając każdy dom, można obkolędować około 16 rodzin. Jeżeli drużyna jest dość liczna, proponuję, aby przygotowaniem kołęd zajęli się tylko jeden lub dwa zastępy w ramach sprawności zespołowej.

Kołęda może być organizowana zarówno w drużynach starszo jak i młodszoharcerskich, należy tylko program dostosować do wieku i możliwości członków drużyny. W zastępach starszych można bardziej postawić na żywiołowość i wyszucie sytuacji, natomiast z młodszymi harcerzami należy wszystko dokładnie przygotować. Proponuję także, by spróbować umieścić kołędę w programach zimowisk - wieczory siana są długie, nie zawsze łatwo jest je zapamiętać ciekawymi zajęciami.

Kolejnym problemem jest program kołęd. Nie powinien on być zbyt sztuczny, aktorski i rutynowy, powinien raczej dawać harcerzom dużo radości z jego przedstawienia i pewną możliwość improwizacji, wyzwała się kołędników. Nie może też być zbyt długi, bo trudno wówczas dotrzeć do większej ilości domów. Trudno też przedstawiać długi program w ciasnych często mieszkaniach.

Sam program to przede wszystkim jasełka, czyli krótkie tematyczne przedstawienie zwią-

zane z misterium Bożego Narodzenia. Można korzystać z ludowych form jasełek lub form samodzielnie opracowanych. Są też opracowane harcerskie jasełka, lecz dość drugie, nadające się raczej do wystawienia scenicznego. Coś by to byli za kołędniczy bez kołęd? W programie kołęd musi być kilka dobrze przewidzianych kołęd. Proponuję też dołączyć życzenia z opłatkami i ewentualnie skromny harcerski upominek lub pamiątkę.

Kołędniczy - to przebierańcy. Powinien być wśród nich Król Herod, diabeł, anioł, śmierć, Feldmarszałek, a także mogą być Turon, harcerz z szopką z kręcącą się gwiazdą sześcioramienną. Może być św. Mikołaj z workiem prezentów. Według ludowych obrzędów jest też niedźwiedź, bocian i dziad zebrał zbierający datki. Stroje przebierańców powinny być starannie wykonane, co niejednokrotnie wymaga dość dużego nakładu pracy i czasu /Turon/. Trzeba to uwzględnić w przygotowaniach.

Obyczajowo kołędniczy obdarowywani są poczęstunkiem i datkami. Poczęstunek można zjeść, ale co z pieniędzmi? Proponuję, by na taką okoliczność mieć jednak ze sobą skarbonkę. Pomoże to uniknąć nieprzyjemnych sytuacji, gdy ktoś odwiedzany chce koniecznie odwiedzić się datkiem, wychając go nawet do kieszonki drużynowej czy zastępowej. Miłą pamiątką z kołędą są słowa podziękowania, które drużyna może mieć utrwalone w swojej kronice. Sądzę, że najlepiej będzie, gdy kronikars będzie jednym z kołędników i będzie zajmował się zbieraniem wpisów do kroniki.

Jeśli chodzi o dary od drużyny dla odwiedzanych domów, proponuję, by drużyna zostawiła pamiątki swojego pobytu najlepiej własnej roboty, z dedykacją, życzeniami, podpisanymi kołędniczymi itp.

W uzupełnieniu podaję także tekst ludowych jasełek. Proszę jednocześnie o przesyłanie na mój adres tekstów różnych jasełek - będą one pomocne w prowadzeniu drużyny.

Mój adres: Jan Celichowski

Jasełka: al. Przybyszewskiego 50 m. 2, 60-357 Poznań.

Herod - Jestem Herod, król nad królami,  
Mam władzę nad narodami.

Na mój rozkaz i wezwanie

Niech mi tu Feldmarszałek stanie.

Feldmarszałek - Na twój rozkaz i wezwanie,  
Stawiam się, Najjaśniejszy panie.

Herod - Idźcie do Betlejem miasteczka,  
Pozabijajcie wszystkie dzieciątka,  
Zadnemu pardonu nie dawajcie.

Feldmarszałek - Rozkaz najjaśniejszy panie,  
Jak rozkazałeś, wszystkie się stanie.

Śmierć - Ja jestem śmierć - straszliwa niewiasta,  
Ja wszystkim głowy obcinam i basta.

Herod - Litości panie, litości, dam ci purpurę,  
okryj swoje kości.

Śmierć - Ja w purpurze nie ohożiłam,  
i chodźć nie będę,  
A królom Herodom głowy ścinałam  
i ścinać będę.

Diabeł - Oj Herodzie za twe sbytki,  
Chodź do piekła, bóg ty brzydki.

Dziad zebrał - Chodzi dziadek chodzi,  
O jaźmużę prosi,  
Co kto żaskawy?

A satem - w chwilach wolnych od Pogotowia  
Zimowego - kołędujmy.

Zycząc przyjemności i satysfakcji

Czuwaj! Jan Celichowski phm.

### Pomoc zimowa - DOKOŃCZENIE

Nie wolno wykonywać żadnego nastawiania, gdyż można pogorszyć stan kończyny. Jeżeli mamy na to warunki, to należy stosować okłady z Altacetu /rozpuścić 2 tabl. w szklance chłodnej wody/. Działa to przeciwobrzękowo i przeciwbólowo. Zasadniczą i najbardziej konieczną pomocą jest jaknajlepsze unieruchomienie miejsca uszkodzonego, z objęciem dwóch sąsiadnych stawów. Im lepiej unieruchomimy kończynę, tym bardziej zmniejszymy ból.

Następnie chorego dobrze unieruchomionego należy dostarczyć do lekarza, który po wyko-

naniu zdjęcia rtg ustali dalszy tok postępowania.

### 8/ Wstrząs urazowy.

Przy ciężkim urazie /złamanie, zwichnięcie/ występuje równocześnie wstrząs urazowy.

Objawy: twarz blada, skóra pokryta zimnym potem, tętno szybkie i słabe, mały oddech.

Pomoc: należy rozluźnić ubranie i ogrzać od zewnątrz przez ciepłą okrycie, obłożenie butelkami z ciepłą wodą, umieszczenie w ciepłym pokoju.

Jeżeli chorey jest przytomny, rozgrzewamy go również od wewnątrz, podając do picia gorącą herbatę, kawę, lub aleko.

dr med. Konstantyn Piechocki phm

## Na poświęcenie pomnika Olgi i Andrzeja Matkowskich

W Zakopanem  
w dniu 24.10.1981 roku.

Jak kiedyś przed laty we Lwowie,  
Tak i dzisiaj na zakręcie dziejów,  
Stajemy do Apelu w odcinany powiewie  
Druhu Oleńko, Druhu Andrzeju.

A może z tamtego świata brzegu,  
Lub z Wiecznej Warty rajskiej wyżyn  
W kręgu Duchów Szarych Szereżów  
Spoglądacie na wierna Wam drużyna.

Zadziwił się Giewont, zadumana Tatry  
Obudziły śpiących w grotach rycerzy,  
Zapłonęły uroczyste watry  
W sercach zebranych harcerzy.

Pomnikiem dżug wdzięczności splecemy  
Ze złotą pochodnią idei harcerskiej,  
Nic z Waszej spuścizny utracić nie damy  
W służbie dla Polski, w służbie żołnierskiej.

Chylimy sztandary harcerskie w salucie  
Przed Pomnikiem hołdu i pamięci,  
Wierni Przyrzeczeniu przez całe życie  
Ku słońcu Prawdy idziemy hardzi, nieugięci.

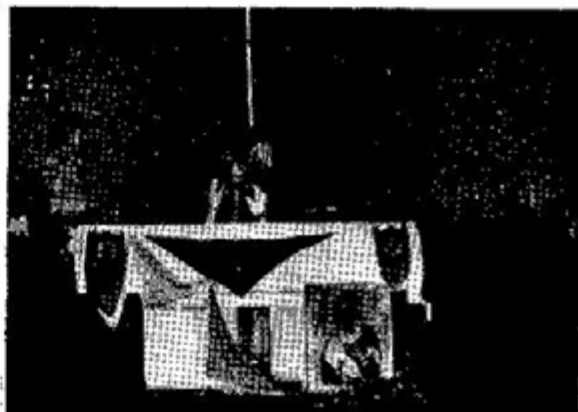
Jak Polsce na codzień służyć trzeba  
Gawędził w końcule świadek nacożny,  
Sędziwy skaut Druh Zbigniew Bachleś,  
Druha Matkowskiego zakopiański przyboczny.

W Pomnik wtapiamy harcerskich serc kwiaty  
I wiecznej pamięci wzniesemy płomień,  
Modlitewne westchnienia ślęzy w zagwiaty  
Harcerki, harcerze wszystkich pokoleń.

Na koniec „Idzie noc” - oswał się głos sygnalówki  
I płynął wzdłuż tatrzańskich wierchów i wzgórz,  
Dostojne samki na stokach Gubałowski  
Zaszumiły - B ó g j e s t t u ż ...

Sosnowiec-Niwka Edward Nowak „Jodła” hm PL  
21.10.1981 rok.

## W każdą pierwszą niedzielę miesiąca



Już od roku w każdą pierwszą niedzielę miesiąca  
harcerki i harcerze Poznania gromadzą się wokół  
ołtarza w kościele O.O. Dominikanów /były także  
msze polowe/, przy którym ojciec Jan pomaga im  
odnaleźć związek między Słowem Bożym, a podsta-  
wami prawa harcerskiego.

Po mszach świętych odbywają się patriotyczne ko-  
minki, gdzie poprzez dawną pieśń i harcerską ga-  
wędy uczestnicy uczą się znaczenia słowa i poję-  
cia „Ojczyzna”.

Masa harcerska daje jej uczestnikom okazję do lep-  
szego rozumienia przyjaźni i braterstwa oraz to-  
lerancji, której wszyscy służą wierni, a którą  
nikt nie powinien się wyślizgiwać. I.S.

## 5 lat *Harcerskiej* KUŹNI

Mija 5 rok wydawania „Harcerskiej Kuźni” W roku  
bieżącym, po wznowieniu naszego miesięcznika,  
wydaliśmy zaledwie pięć numerów.

Pięć lat i pięć numerów - to mały jubileusz!  
Okazja do podsumowania działalności. Nie uczyni  
tego Redakcja, a wyręczymy się głosami niektó-  
rych Czytelników. Otrzymujemy różną koresponden-  
cję, w której między innymi sprawami znajduje się  
w niej zawsze parę zdań o naszej „Kuźni”.

Członek KIHAM z Wrocławia pisze: „Cieszę się bar-  
dzo, że poznański KIHAM wydaje pismo na tak wyso-  
kim poziomie”.

Były hufcowy z Konińskiego zna nasze pismo z okre-  
su raczkowania. Oto jego słowa: „Cieszę się, że  
ten wspaniały popołudniowy miesięcznik został  
wznowiony”.

Dawny „Piątek” z Poznania informuje, że przypad-  
kowo kupił „Harcerską Kuźnię” - pismo redagowane  
ciekawie i zgodnie z jego wewnętrznymi odczuciami.

Ze Szczepna Zdroju nasz Czytelnik donosi, że zna-  
lazł kilka artykułów mogących pomóc w pracy in-  
strukcji.

Druh z Łodzi ucieszył się, że „tytuł ten znów od-  
żył”.

Drużna Anka z Sycowa stwierdza: „Dotąd oprócz „Mo-  
tywów” i „Świata Młodych” nie miałam styczności  
z żadnym czasopisem harcerskim. Poruszacie nie  
tylko aktualne problemy harcerstwa, ale też dużo  
piszecie o historii i tradycji ZHP. O wielu tych  
sprawach /niestety/ nie dotąd nie wiedziałam. Pod-  
suwacie wspaniałe pomysły i propozycje - dla mnie  
to cenny materiał, ponieważ prowadzę drużynę.”

Nie omijają nas oceny negatywne. Na ostatnim  
posiedzeniu poznańskiego KIHAMu wypowiedziano  
pod adresem „Kuźni” wiele gorzkich uwag.

Piszcie otwarcie do nas, co myślicie o „Harcer-  
skiej Kuźni”. Pozwoli to nam nadać jej właściwy  
profil. Odpowiedzcie na pytania:

1/ Co Wam się w „Harcerskiej Kuźni” podobało?

2/ Co Wam się nie podobało?

3/ Co jeszcze chcielibyście mieć w „Harcerskiej  
Kuźni”?

4/ Czy, o czym i kiedy sami napisalibyście do nas.

## Kronika

● „Harcerska Kuźnia” dotychczas nie odnotowała  
pięknych, jubileuszowych uroczystości harcerskich  
w dniach 9 - 11 paźdź. br. w Gdańsku.

Przez 3 dni odbywał się tam Zlot Chorągwi  
reprezentacji hufców oraz III Zjazd Harcerzy b.Wol-  
nego Miasta Gdańska. W sobotę została odprawiona  
Misa św. w Bazylice Mariackiej. W południe przed  
Domek Harcerza na ul. Garbary odbył się uroczysty  
apel harcerski oraz odsłonięto tablicę pamiątkową  
z napisem „PAMIĘCI HARCERKI I HARCERZY POLEGŁYCH  
I POMORDOWANYCH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ”.

Po apelu złożono kwiaty w 6 miejscach pamięci  
m.in. przed Pamiątkowym Kamieniem Harcerzy Gdań-  
skich, przed pomnikiem Alfa Liczmeńskiego - komen-  
danta Chorągwi Gdańskiej do 1939 r.

Liczne spotkania, kominki i sesja popularno-nau-  
kowa poświęcona Harcerstwu Gdańskiemu wypełniły  
resztę programu obchodów jubileuszowych.

27 grudnia 1981 o godz 12<sup>00</sup>  
harcerki i harcerze

wszystkich pokoleń złożą  
hołd Powstańcom Wielkopolskim  
przed pomnikiem Poległych  
Harcerzy Powstańców na Malcie







# Radzimy zastępowym

## Kiermasz

Drużyna w miejscowości x, wraz z Kołem Przyjaciół Harcerzy organizuje każdego roku, w drugą sobotę i niedzielę grudnia - kiermasz używanego zimowego sprzętu sportowego i zabawek. W te dni, korytarze szkolne zamieniają się w bazar. Każdy wchodzący jest zobowiązany wykupić bilet wstępu w cenie 20.- zł. Bilet upoważnia do wniesienia, sprzedawania, kupowania i wynoszenia sprzętu sportowego i zabawek. Część odwiedzających zleca sprzedaż sprzętu harcerzom, w.z. wyznaczonej ceny lub osiągniętej drogą publicznego przetargu. 7% pośredniczenie w sprzedaży harcerze otrzymują 10% wartości ceny sprzedażnej. Niektórzy z odwiedzających kiermasz oferują harcerzom przyniesiony sprzęt czy zabawki i cały dochód ze sprzedaży im przypada. Największą podażą i popytem cieszą się: buty z kawałkami, sunki, narty dziecięce i wszelkie zabawki. Trudno ukrywać, ale ta impreza przynosi drużynie spory dochód. Kiermasz spełnia też ważną funkcję ekonomiczną - społeczną, uzupełniając obecne braki rynkowe. Powodzenie znacząca drużyna do urządzenia również wiosennego kiermaszu sprzętu sportowego przeznaczanego na lato.

## Spółdzielnia Gwiazdorów

Nasz zastęp Biały Niedźwiedzi, corocznie w ramach prac zerobkowych, przyjmuje zlecenia na wizyty gwiazdorów w prywatnych domach. Z różnych materiałów i tkanin zakupionych resztek w sklepie, przy pomocy mam i siostr uszyliśmy kostiumy. Peruki i inne rekwizyty zrobiliśmy sami.

Naszą ofertę ogłaszamy przez wywieśnięcie w naszej dzielnicy kilku plakatów. W wyznaczonych dniach do harcówki przynoszą rodzice opakowane prezenty dla swych dzieci. Wówczas ustalamy terminy złożenia gwiazdorowej wizyty. Wodźczy ustalają w ten sposób, aby nie kolidowały one z własnymi wieczorami wigilijnymi. Opracowaliśmy cały scenariusz zachowania się gwiazdorów i przemówień dla dzieci i rodziców, składania życzeń.

Z opłat po 100.- zł. od wizyty / czasem przy tej okazji przekazują nam więcej pieniędzy na cele harcerskie / tworzymy fundusz na zakup nart i innego wyposażenia narciarskiego dla zastępu. Tworzymy własną wypożyczalnię sprzętu narciarskiego. W ubiegłym roku, zebrane w ten sposób pieniądze, przeznaczyliśmy na opłacenie instruktora narciarskiego, który podczas zimowiska przeprowadził z nami szkolenie narciarskie.

## Mam szczerą wolę...

Prosimy wszystkie drużyny i szczerzy, które zgodnie z apelem Rady Porozumienia KIDAM przyjęły tradycyjną rolę Przyrzeczenia Harcerskiego, o wysyłanie meldunków o tym do Głównego Kwatery ZHP, redakcji "Motywów" oraz Radzie Porozumienia KIDAM na adres redakcji "Harcerskiej Kuchni".

## Filatelistyka

Nareszcie jubileusz Harcerstwa ma właściwe odbicie w filatelistyce. W listopadzie poczty stosowały aż 5 datówek, które poniżej reprodukowujemy:



Wydano również czołostki z dodrukami: na kartce pocztowej "Dom Filatelisty w Krakowie" PPIT X 79 - 500 000 dodrukowano: "Wystawa Filatelistyczna 70 LECIE 3 KRAKOWSKIEJ DRUZYNY HARCEWNIKÓW im. Kazimierza Pułaskiego 11-18.XI.1981", pod znacznikiem "70 lat ZHP", a w stopce "7.0. PZF Kraków 4000 bezw. ML PEZ- 406 z 4.8.81"; kartkę pocztową "450 Rocznice Urodzin Jena Kocznowskiego" PPIT I B1-1500000 uzupełniono niebieskim dodrukiem "70 LAT HARCEWSTWA - lilijka - WYSTAWA FILATELISTYCZNA 15 - 29 LISTOPADA 1981 - WARSZAWSKI OŚRODEK KULTURY - KOŁO NR. 8 PZF W-wa - KLUB PZF DRUŻ" w stopce "Zezw. Min.Łączn. PEZ- 406/81 z dn. 5.10.81"; kopertę "Sandomierz-Retusz" PPIT 1981-9000000 uzupełniono zielonym dodrukiem "70 LAT HARCEWSTWA 1911-1981 - lilijka i napis "klub pzf druż" w kole -X OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE CZŁONKÓW - KLUBU PZF DRUŻ - WARSZAWSKI OŚRODEK KULTURY - 22 LISTOPAD 1981 R." w stopce "Zezw.Min.Łączn. PEZ - 406/81 z dn. 30.09.81.

Rękopisy prosimy pisać czytelnie. Maszynopisy /celem wyeliminowania ponownego przepisywania/ prosimy pisać w szpaltach 12 centymetrowej szerokości /dokładnie 12 cm/ z najmniejszymi odstępami wierszy, bez błędów maszynowych i przebieg. Nie należy pisać zwięźle i krótko. Artykuł nie powinien przekroczyć 200 wierszy. Fotografie powinny być kontrastowe, z połyskiem, dobrze wykonane technicznie. Materiałów nie zamalowanych nie zwracamy. Zastrzeżamy prawo dokonywania skrótów. Prenumeratę "Harcerskiej Kuchni" w podanej ilości egzemplarzy zamawiać prosimy na adres: Aleksandra Nowak psm, ul. Św. Antoniego 13, 61-359 Poznań. Przesyłać będącym za zaliczeniem pocztowym.

### Tomacholkiem !!!

Mania-zania - my z Poznania  
Ura-bura - Zielona Góra  
dej, jadą, jadą dzikie Indiany,  
A na ich czele jedzie Winnetou! uuuuuuu.....  
Szekereda, Szekereda, góra "Piłki" aromada!  
/historyczny okrzyk zuchów V Hu'ca z P-ia/

Numer opracowało kolegium w składzie: W. Celichowski pvd, H. Czekałska hm, J. Małecka pvd, Z. Węcnański pvd, D. Więcek pvd, H. Więcek hm  
Korespondencję prosimy kierować na adres: Wojciech Celichowski, Przybyszewskiego 50/2, 60-357 Poznań, lub Henryk Więcek, Rutkowskiego 24/8, 60-303 Poznań

DO UŻYTKU WESŁNTRZNEGO